

Dr Craig Keener, Matthew, Wykład 8, Mateusza 5-6 Kazanie na Górze

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest nauczanie doktora Craiga Keenera na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 8 na temat Kazania na Górze, Mateusza 5-6.

Mówiliśmy o tak zwanych antytezach Jezusa w Kazaniu na Górze, gdzie mówi: Nie będziesz mordował, cóż, nie będziesz chciał mordować.

Nie będziesz cudzołożył, cóż, nie będziesz pożądał seksualnie małżonka bliźniego swego. I z niektórymi z tych rzeczy zmagalam się latami, nie pożądam współmałżonka mojej sąsiadki, ale zwłaszcza gdy byłam singielką i myślałam, że nawet zauważenie czyjejs urody jest dopuszczeniem się pożądania. To znaczy, było bardzo trudno.

Moją uwagę z pewnością przykuły żądania Jezusa. Pamiętam, jak pewnego razu byłem na nabożeństwie i w głębi serca dziękowałem Bogu. Od tak dawna nie pożałem nikogo i nagle zauważyłem, że wpatruję się w dłonie, piękne dłonie kobiety przede mną uniesione w geście pochwały.

Powiedziałem: o Boże, naprawdę mam problemy. Ale w każdym razie Pan może nas wybawić od problemów i pomóc nam być czystymi, świętymi, czystymi przed Nim. Ale nie powinniśmy pożądać seksualności kogoś innego.

Oznacza to niewierność wobec współmałżonka lub przyszłego współmałżonka. I tak samo, mówi Jezus, nie zdradzajcie współmałżonka przez rozwód. Bo i tutaj postępujemy niewiernie, jeśli zdradzamy współmałżonka.

Te rzeczy były dla naszego dobra. To nie Bóg sprawia, że te zasady są dla nas trudne. Ale Bóg zna ból zdrady.

Wie, że nie jesteśmy do tego stworzeni. I tak to zaplanował, abyśmy się nie zdradzali, abyśmy byli wierni. Jezus ostrzega, że kto ponownie zawiera związek małżeński, popełnia cudzołóstwo.

Rozmawialiśmy o tym wcześniej. Jeśli jest to dosłowne, wszystkie ponowne małżeństwa są cudzołóstwem i dlatego powinniśmy zerwać drugie, trzecie małżeństwo i tak dalej. Cóż, zanim dojdziemy do wniosku, że nie ma w tym żadnej hiperboli, musimy spojrzeć na nauki Jezusa na temat rozwodów w całym kontekście.

Marka 10 i werset 11: Każdy, kto oddała się od swojej żony i poślubia inną kobietę, popełnia wobec niej cudzołóstwo. Uwaga przeciwko niej. To nie jest tylko reguła, tylko posiadanie reguły.

Chodzi o to, żeby nikt nie został zdradzony. Rozwód nie jest przestępstwem bez ofiar. To kogoś boli.

Jest to złe, ponieważ krzywdzi niewinną stronę. Czasami winne są obie strony, ale w każdym przypadku często jest to strona niewinna. W tej kulturze żonę można było rozwieść z niemal dowolnego powodu, a po rozwodzie nie miała ona większych możliwości finansowych.

Nie oznacza to jednak, że ludzie uważali rozwód za coś dobrego. Uznali, że tak nie jest. Niektórzy późniejsi rabini twierdzili, że nawet sam ołtarz Boży płacze łzami, gdy dochodzi do rozwodu.

Ale z drugiej strony większość nauczycieli uważała, że jest to dopuszczalne. Masz na przykład historię kobiety, która przyszła i błagała rabinów, aby mój mąż nie pozwolił mi się rozwieść. Kocham go.

Ja go potrzebuję. Proszę, nie pozwól mu się ze mną rozwieść. A oni powiedzieli: „Wiesz, przykro nam, ale takie jest jego prawo na mocy prawa”.

Nie możemy go zatrzymać. I to była bardzo smutna rzecz. Teraz masz także inną historię rabiniczną.

Nie wiem, czy to prawda, ale to piękna historia na ten temat. Gdzie według nauczania rabinów, bo trzeba być płodnym i rozmnażać się, skoro żona nie mogła mieć dzieci po 10 latach, mąż i żona musieliby się rozwieść i musieliby znaleźć innych małżonków i zobaczyć, czy mogliby w ten sposób rodzić dzieci. I tak było, i to nie byli tylko rabini, można to znaleźć w Pseudo-Filonie i gdzie indziej, ale ta jedna para, powiedzieli: „No wiesz, mąż mówi: Kocham cię, ale mogę”. nie pomogę.

Musimy być posłuszni nauczaniu. Musimy być płodni i rozmnażać się. Nie mamy dzieci od 10 lat, więc muszę się z tobą rozwieść.

Ale cokolwiek w tym domu kochasz najbardziej, pozwolę ci to zabrać ze sobą, kiedy wrócisz do domu ojca. Więc powiedziała: OK, cóż, pozwól, że urządzę ci bankiet, jak Estera. Więc ona urządza mu bankiet.

Sprawiła, że był dobry i pijany. A gdy był bardzo pijany, weszli jej bracia, zabrali go i zanieśli do domu jej ojca. Bo przecież, powiedział, możesz mieć wszystko, co kochasz najbardziej w tym domu.

A kiedy się obudził, powiedział: „Och, nie mogę się z tobą rozwieść”. Poszedł do rabinów, pomodlili się i urodziło im się dziecko. Taka jest historia.

Ale w każdym razie rozwód uznano za smutną rzecz. Ale nie mieli żadnych zasad mówiących, że nie można tego zrobić. Co więc dosłownie oznacza, że ktoś popełnia cudzołóstwo? Jest napisane, że jeśli się z nią rozwiedzie, dopuści się cudzołóstwa.

Może to tylko oznaczać, że w oczach Boga pozostaną małżeństwem. Zatem, jeśli poślubia kogoś innego, nie może tego zrobić, ponieważ jest z nią poślubiony w oczach Boga. Marka 10, werset 11: Każdy, kto odda się od swojej żony i poślubia inną kobietę, popełnia wobec niej cudzołóstwo.

Jeśli Dedrick jest żonaty z Shemeiką i sypia z Shondą, to lubi kobiety, których imiona zaczynają się na SH, jest to dosłowne cudzołóstwo. Ale jeśli Dedrick rozwiedzie się z Szemeiką i poślubi Shondę, Jezus powie, że to także cudzołóstwo. Ponieważ Dedrick w oczach Boga nadal pozostaje żonaty z Shondą.

A jeszcze bardziej niepokojące, jak w Łk 16, 18, jest to, że nawet niewinna strona pozostaje związana małżeństwem. Jeśli więc ktoś odda się od swojej żony, poślubia inną kobietę i dopuści się cudzołóstwa, a mężczyzna, który poślubia oddaloną, popełnia cudzołóstwo, mimo że nie jest podany powód jej rozwodu. Czy to jest dosłowne, czy jest to hiperbola? Oto kilka kwestii, które musimy wziąć pod uwagę, zadając to pytanie.

Zamierzam poświęcić temu zagadnieniu trochę czasu, ponieważ jest to obecnie kwestia kontrowersyjna w wielu kościołach. Myślę, że już wiesz, że istnieją różne poglądy na ten temat. Spróbuję podać to, co uważam za najdokładniejsze.

Ale znowu, już wiesz, że istnieje wiele poglądów. Nie masz obowiązku się ze mną zgadzać. Ale Jezus często używał hiperboli.

Kontekst wypowiedzi o rozwodzie z Ewangelii Mateusza 5,32 jest hiperbolą. Inne nauki Jezusa zakładają rozwiązanie małżeństwa. Kiedy mówię o rozwiązaniu, nie mówię, że ci na to wolno, ale że małżeństwo faktycznie się skończyło i dlatego nie jesteś już później związany z tą osobą.

Widać to w przypadku kobiety przy studni. Można to zobaczyć na przykładzie klauzuli wyjątku w Ewangelii Mateusza 5:32 i 19:9. Można to zobaczyć na przykładzie swobody Pawła w uznaniu wyjątku w 1 Koryntian 7:15. Można to zobaczyć w samym kontekście Marka 10 i wersetu 9. Zrobię to bardziej szczegółowo. Jezus często używał hiperboli.

Czy wielbłąd naprawdę może przejść przez ucho igielne? Przypuszczam, że jeśli wciśniesz go do soku z wielbłąda, otrzymamy herbatę z mączki wielbłądziej, prawda?

Można go wycisnąć do soku wielbłądziego, ale technicznie rzecz biorąc, wielbłąd nie przejdzie przez ucho igielne. I to był wyraz czegoś, co było praktycznie niemożliwe. Czy faryzeusze naprawdę połykali wielbłądy w całości? Porozmawiaj o niestrawności.

Jak często naśladowcy Jezusa przenosili dosłownie góry? Nie chcę przez to powiedzieć, że Bóg nie może tego zrobić. Biblia mówi, że Bóg czynił to podczas trzęsień ziemi i tak dalej. Ale te rzeczy były hiperbolą.

Były to graficzne sposoby umieszczenia czegoś. Cóż, kontekst wypowiedzi o rozwodzie z Mateusza 5.32 jest hiperbolą. Zapamiętaj rozwiązanie.

Jeśli ktoś pożąda, cóż, jeśli pożądasz, wyłup sobie oko. Większość ludzi nie bierze tego dosłownie. Większość ludzi nie wyłupuje sobie oczu.

Po prostu uznają, że cokolwiek musimy zrobić, aby przestać pożądać, lepiej to zrobić. Jeśli więc ktoś ogląda pornografię na swoim komputerze i musisz odłączyć się od komputera, lepiej to zrób. Cokolwiek musisz zrobić, aby się od tego uwolnić, zrób to.

Ale ludzie na ogół nie biorą tego dosłownie i wyłupują sobie oko. Istnieje opowieść o tym, że Orygenes, wczesnochrześcijański przywódca, w młodości traktował to dosłownie i sam się wykastrował. A to nie podobało się we wczesnym kościele.

Nie podobało im się to. A w takim razie nie wiem, czy to prawdziwa historia, czy nie, ale jeśli to prawda, z pewnością wyjaśniałoby to, dlaczego spędził resztę życia alegoryzując Biblię, zamiast brać ją dosłownie. Ale w każdym razie nie traktujemy tego dosłownie.

Wiemy, że to hiperbola. To graficzny sposób na zwrócenie naszej uwagi. Taki jest także kontekst tego fragmentu.

Inne nauki Jezusa zakładają możliwość rozwiązania małżeństwa. Jezus nie mówi tej kobiecie: cóż, raz byłaś zamężna i od tego czasu mieszkasz z pięcioma facetami. Mówi raczej, że byłaś żonaty pięć razy, ale teraz z kimś mieszkasz.

więc powiedzieć, że nie miał tego dosłownie na myśli. Możesz to powiedzieć. Nie można jednak powiedzieć, że oba fragmenty są dosłowne.

Jeden z tych dwóch fragmentów nie może być dosłowny. Albo Jezus powiedziałby, że po pierwszym małżeństwie reszta to cudzołóstwo, albo były to małżeństwa. A kiedy mówi o cudzołóstwie, używa hiperboli, jeśli chodzi o ponowne małżeństwo.

Podobnie klauzula wyjątku w Ewangelii Mateusza 5.32 i 19.9. Kto odda swoją żonę, mówi Jezus, chyba że z powodu niewierności. Cóż, niewierność była zarzutem

prawnym często podnoszonym w sprawach rozwodowych. Niektórzy ludzie próbowali zawęzić znaczenie słowa porneia , czyli niewierności.

Ale tak naprawdę, jeśli nie masz niczego w kontekście, co sugeruje zawężenie znaczenia, to nie masz powodu, aby zawężyć znaczenie. Znaczenie oznacza niemoralność seksualną. Właściwie jest szerszy niż moikeia .

W rzeczywistości jest szersza niż cudzołóstwo, a nie węższa. W szkole Shammai mówiono o niewierności małżeństwu, jeśli żona wychodziła publicznie z nagimi włosami i nie miała nakrycia głowy, uważali to za niewierność. Zatem, jak mówi Jezus, kto oddała swoją żonę, chyba że z powodu niewierności, popełnia cudzołóstwo.

Cóż, rozwód według starożytnej definicji oznaczał wolność do ponownego zawarcia związku małżeńskiego. Właściwie to właśnie oznaczało to słowo. I tak właśnie używano go w umowach rozwodowych.

Pytanie dotyczyło ważności rozwodu. Jeżeli rozwód był ważny, ważne było ponowne małżeństwo. Jeżeli rozwód nie był ważny, to cóż, w przypadku żony ponowne małżeństwo nie było ważne.

W przypadku męża żydowscy mężczyźni dopuszczali poligamię, ale nie była ona praktykowana zbyt często. W świecie gojów i wśród Żydów żyjących w diasporze nie było to nawet możliwe. Tak więc ani jedno, ani drugie nie mogło tak naprawdę ponownie wyjść za mąż, chyba że rozwód był ważny.

Ale jeśli niewinna strona jest prawomocnie rozwiedziona z powodu niewierności współmałżonka, jeśli niewinna strona nie jest w związku małżeńskim z winną, jak proszę powiedzieć, strona winna może nadal być w związku małżeńskim z niewinną stroną? Sugerowałoby to, że jeśli Jezus robi wyjątek, prawdopodobnie w oryginalnym stwierdzeniu będzie element hiperboli. Paweł dostrzega także inny wyjątek. Jezus mówi, że wierzący nie może się rozwieść ani porzucić wiernego małżonka.

W Koryncie, w ogóle w świecie grecko-rzymskim, opuszczenie małżeństwa automatycznie wiązało się z rozwodem. Jeśli którakolwiek ze stron chciała wyjść z małżeństwa, małżeństwo zostało rozwiązane. Odbiło się to za obopólną zgodą.

Taki był sposób działania Greków i Rzymian. Był to także żydowski sposób postępowania w diasporze. Zatem Paul odniesie się do tego w obie strony: mąż i żona.

Marek 10 też to robi. Jezus mówi, że wierzący nie może się rozwieść ani porzucić wiernego małżonka. Ale Paweł kwalifikuje to jako sytuację szczególną.

A co się stanie, jeśli małżonek odejdzie? Mówi tutaj o wierzących i niewierzących. Zakłada, że wierzący nie odejdzie, a przynajmniej z całą pewnością nie powinien odchodzić ze względu na to, czego nauczał Jezus. Ale co się stanie, jeśli druga osoba odejdzie? Cóż, jeśli małżonek odejdzie, jak mówi Paweł w 1 Liście do Koryntian 7,15, wierzący nie jest w takich przypadkach zniewolony.

To jest dokładny język starożytnych żydowskich umów rozwodowych gwarantujących swobodę ponownego zawarcia małżeństwa. Wiemy o tym, ponieważ mamy starożytne żydowskie umowy rozwodowe, które znaleziono na pustyni judzkiej. A także dlatego, że mamy cały zbiór materiałów na temat starożytnych żydowskich rozwodów w traktacie Gittin.

Miszna Gittin 9 mówi konkretnie o tym, o formule rozwodu. Mówienie, że dana osoba jest teraz wolna lub niezwiązana. Czasami było to sformułowane pełniej, teraz jest wolne dla każdego mężczyzny i może poślubić dowolnego mężczyznę, którym jest żona.

Zatem Paweł traktuje to, co powiedział Jezus, jako ogólne stwierdzenie zasad, tak jak możemy przyjąć przysłowie, które w pewnych okolicznościach wymaga zastrzeżenia. Ręka pracowitego wzbogaca. Cóż, Paul nie pracuje pilnie i nie wzbogaca się w więzieniu.

Czy to oznacza, że coś jest z nim nie tak? Jest to ogólna zasada. Zatem Paweł traktuje to jako ogólne stwierdzenie zasad, które może podlegać zastrzeżeniom. Cztery z sześciu tekstów dotyczących rozwodów w Nowym Testamencie wyraźnie czynią wyjątki.

Czy wyjaśniamy wyjątki, czy też uznajemy, że te wyjątki wyjaśniają ideę, która była już obecna w bardziej ogólnej zasadzie? Należy jednak pamiętać, że nie jest to coś, co obejmuje każdy rodzaj sytuacji. Cechą wspólną wyjątków Mateusza i Pawła jest to, że wierzący nie jest tym, który zrywa małżeństwo. Druga osoba to ta, która rozbija małżeństwo poprzez niewierność seksualną, nie mówiąc, że w takiej sytuacji należy natychmiast się rozwieść.

Jeśli jednak dana osoba stale okazywała niewierność i już wtedy, zgodnie z prawem, należało to zrobić, choć nie zawsze było to egzekwowane. Ale jeśli twój współmałżonek jest wobec ciebie niewierny, jeśli twój małżonek opuści małżeństwo, nie możesz nic zrobić, aby go zatrzymać. Zatem kiedy Paweł mówi, że wierzący nie jest w takich przypadkach niewoli, to tak, wierzący jest wolny.

Osoba wierząca nie rozbiła małżeństwa. Czasami niektórzy wierzący sprawią, że ktoś odejdzie, w takim przypadku pomożesz rozbić małżeństwo. Ale wierzący musi zrobić wszystko, co możliwe, aby ocalić nasze małżeństwo, aby nasze małżeństwo mogło funkcjonować.

A wyjątki dotyczą osoby, która nie rozbija małżeństwa, osoby, która pozostaje wierna małżeństwu. Paweł zrobił wyjątek w oparciu o analogię, opartą na zrozumieniu, co Jezus naprawdę miał na myśli. Analogicznie, jeśli pójdziemy za modelem Pawła, być może będziemy musieli zrobić wyjątek dla czegoś takiego jak dzisiejsze molestowanie.

Jeśli mąż bije żonę, jeśli żona dodaje arszenik lub inną truciznę do kawy lub herbaty męża, tego typu rzeczy mogą być powodem do ich rozstania. I to są także rzeczy, które łamią przymierze małżeńskie. Ale nie chcemy, żeby to wyglądało jak cokolwiek innego.

Cóż, ona mnie łaskotała, a ja nie lubię być łaskotany czy coś w tym stylu. Ludzie będą wykrzykiwać różne rzeczy w stylu: „Cóż, źle mnie potraktowali”. Powinniśmy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby nasze małżeństwo funkcjonowało i aby mogło się rozwijać.

Wyjątki mają być wyjątkami i nie redukować hiperboli na temat wierności naszemu małżeństwu. Marek 10 i werset 11 mówią tak, jakby małżeństwo było nierozdzielne. Jeśli poślubisz kogoś innego, popełniasz cudzołóstwo.

Ale Marek 10 i werset 9 uznają, że w rzeczywistości jest on rozpuszczalny. Nie chodzi o to, że można je rozwiązać, ale o to, że raz zerwane małżeństwo tak naprawdę jest zerwane. Mówi więc, co Bóg złączył, niech nikt nie rozdziela.

Nie mówi, że nie da się tego rozdzielić. Mówi: nie rozdzielaj tego. Myślę więc, że ogólne nauczanie Jezusa na temat rozwodów kwalifikuje to i pokazuje nam, że można zastosować hiperbole, pogląd, że nie można go rozdzielić.

W obu przypadkach nie chodzi o to, że nie można go rozwiązać, ale o to, że nie należy go rozpuszczać. Nie można go rozwiązać, przynajmniej ze strony wierzącego, posłusznego wierzącego. Retoryczną funkcją języka jest żądanie.

Zachowaj małżeństwo. To nie jest kosmiczne prawo, że nawet jeśli małżeństwo się rozpadnie, tak naprawdę nadal jest nienaruszone i musimy rozbijać nowe małżeństwa. Wiem, że w niektórych kulturach jest to bardziej istotna kwestia niż w innych, ale obecnie mamy kultury, w których często małżonkowie okazują się niewierni.

Czasem odchodzą od wiary. Czasami odchodzą od współmałżonka. I musimy o tym pamiętać.

Poza tym wspomnę o tym szerzej później, kiedy dotrzemy do 19 rozdziału Ewangelii Mateusza, ale było tam dwóch ludzi, którzy mieli bardzo, dwie szkoły myślenia wśród

rabinów. Jedną ze szkół myślenia była szkoła Shammai, która głosiła, że jeśli twoja żona jest niewierna, możesz się z nią rozwieść. Szkoła Hillela głosiła, że można rozwieść się z żoną, jeśli spali toast.

wydaje się, że zwyciężyło palenie toastów, ponieważ Józef Flawiusz i Filon także mówią o rozwodzie z jakiegokolwiek powodu. Jezus nie wierzy w rozwód z żadnego powodu. Jezus chce, abyśmy byli wierni naszemu małżeństwu.

Zatem nierozzerwalne i rozpuszczalne, zestawiacie je razem. W świetle żydowskich technik nauczania wielu uczonych zaznajomionych z żydowskimi technikami nauczania twierdzi, że Jezus prawdopodobnie miał w zamierzeniu bardziej hagadyczny niż halakiczny charakter. Nie ma to być prawem.

Ma to służyć jako zasada, którą zawsze musimy brać pod uwagę. Jezus ostrzega też, że przysięgi są kiepskim substytutem uczciwości. Tora przestrzega przed fałszywymi przysięgami i przestrzega przed wzywaniem imienia Bożego na próżno.

Składając przysięgę, wzywasz bóstwo. Mówisz: „No cóż, Bóg jest moim świadkiem, że to prawda”. Albo gdybyś był poganinem, przywołałbyś imię konkretnego bóstwa i powiedział, wiesz, to bóstwo jest moim świadkiem.

Dzisiaj w języku angielskim nadal czasami mówimy o krzyżu, sercu i nadziei na śmierć. Zasadniczo, to co masz na myśli, mówiąc, że Bóg jest moim świadkiem, że jeśli nie mówię prawdy i wzywam imienia Bożego, to Bóg wie, że właśnie zniesławiałem Jego imię i Bóg mnie ukarze za zniesławienie Jego imienia. Zatem ludzie zazwyczaj bali się wzywać Boga w ten sposób, jeśli w Boga wierzyli.

Czyli co większość ludzi zrobiła. Istniały różne poglądy Żydów na temat składania przysięgi. Józef Flawiusz i Filon chwalili esseńczyków, którzy stanowili bardzo rygorystyczną grupę, ponieważ odznaczeni tak dużą uczciwością, że nie potrzebowali przysięgi.

I wydawało się, że przedstawiają esseńczyków jako bardzo podobnych do greckiej sekty filozoficznej zwanej pitagorejczykami. Pitagorejczycy nie składali przysięgi. Po prostu powiedzieli prawdę.

Jezus mówi: niech twoje tak będzie brzmiało tak, a twoje nie – jak nie. Po prostu bądź tak wierny swojemu słowu, aby ludzie mogli ci zaufać bez względu na wszystko. Jeden z moich bardzo bliskich przyjaciół z północnej Nigerii powiedział mi, że pokolenie temu, gdy był młody, jeśli chrześcijanin powiedział coś w sądzie w charakterze świadka, było to po prostu rozstrzygnięte, ponieważ chrześcijanie zawsze byli znani z mówienia prawdy.

Chrześcijanie stanowili mniejszość. Ale gdy pierwszy raz chrześcijanin skłamał pod przysięgą, wszystko się zmieniło. I powiedział, że dzisiaj wielu chrześcijan nie zachowuje się właściwie.

Ale kiedy chrześcijanie zachowują się tak, jak powinni, jeśli postępujemy zgodnie z naukami Jezusa, postępujemy uczciwie, ludzie dowiedzą się, że jesteśmy godni zaufania. Przy tych przysięgach ludzie czasami używali k'nuyim , przedmiotów zastępczych, na podstawie których mogli przysięgać. A im dalej od imienia Bożego, tym lepiej.

Hej, nie chcesz przysięgać na Boga na wypadek, gdybyś przypadkowo nie mogłeś dotrzymać ślubowania lub przypadkowo złamałeś przysięgę. Lepiej nie przysięgać na imię Boga, lepiej przysięgać na coś innego. Przysięgnij na niebo.

Albo jeszcze lepiej, przysięgnij na włosy na głowie. Bo jeśli złamiesz prawo, włosy na głowie nie będą Ci przeszkadzać. A niektórzy z nas faktycznie stracili na głowie tyle włosów, że przeklinanie może być prawie nieskuteczne.

Ale w każdym razie, jak mówi Jezus, nie można tego zrobić. Bo cokolwiek przysięgacie, należy do Boga. Na cokolwiek przysięgasz, jest to coś, co stworzył Bóg.

Ostatecznie oznacza to powrót do Boga. Dla światopoglądu wierzącego nie ma nic czysto świeckiego. Ponieważ wierzymy, że Bóg jest prawowitym Panem wszystkiego.

Niewierzący w to nie uwierzą. Nie narzucamy im tego. Ale w to właśnie wierzymy jako naśladowcy Jezusa.

Mamy tego przykłady u Mateusza. Herod Antypas składa przysięgę i aby spełnić swoją przysięgę, musi zabić Jana Chrzciciela. Piotr przysięga, wypierając się, że zna Jezusa.

I to jest również przedstawiane bardzo negatywnie. Zatem ilustracje tej zasady znajdują się nawet w Ewangelii Mateusza. Unikanie zemsty i oporu, 5:38 do 42.

Cóż, unikanie zemsty. I oczywiście Księga Kapłańska 19 mówi nam, że powinniśmy unikać zemsty. Ale to oko za oko i ząb za ząb, co zaczęto nazywać z łaciny lex talionis, było standardową praktyką na starożytnym Bliskim Wschodzie, lub dzisiaj moglibyśmy powiedzieć, starożytnym prawem Bliskiego Wschodu.

Masz to w kodzie lub zbiorze prawnym Hammurabiego z XX wieku p.n.e., coś w tym rodzaju. Masz go w wielu starożytnych zbiorach prawnych. Pomysł był taki, że jeśli ktoś wydułbie ci oko, zabierz go do sędziego, zakładając, że jesteś w stanie to zrobić, a sędzia wydułbie mu oko.

Chociaż mogliby zapłacić karę pieniężną i obejść to. Ale różnica jest taka, że w Starym Testamencie, gdzie masz oko za oko i ząb za ząb, jest to po prostu powiedziane dla wszystkich, albo każdy jest wolny. Rzeczywiście mieli to rozróżnienie.

Jednak w starożytnym prawie bliskowschodnim, gdzie indziej, opierało się ono na klasach. Tak więc, jeśli wydlubiesz oko komuś z tej samej klasy społecznej, wtedy twoje oko zostanie wykłute i tak dalej. Jeśli wydlubiesz oko komuś z niższej klasy społecznej, kara będzie mniejsza itd., w zależności od klasy społecznej.

Zatem to, co mamy w Exodusie, to w rzeczywistości ulepszenie, oko za oko, ząb za ząb, ulepszenie w stosunku do obowiązujących przepisów. A te przepisy miały także stanowić ulepszenie, ponieważ oznaczały, że kara miała być proporcjonalna do przestępstwa. Nie wolno było być większym niż przestępstwo.

Zatem te rzeczy były ulepszeniami. I to właśnie robi prawo cywilne. Prawo cywilne ogranicza grzech.

Ale Jezus wykracza poza to. Mówi: nawet się nie mścij. Nawet nie kieruj sprawy do sądu.

Ktoś wydluba ci oko. Cóż, mówi o tekście oko za oko, ząb za ząb. Następnie podaje przykład czegoś innego, co nadstawia drugi policzek.

Ale Jezus nie odwołuje Starego Testamentu. Zamiast tego mówi: nie korzystajcie z tego prawa. Nie mówi, że to nieprawda, nie tylko.

Mówi: nie wykorzystuj tego. Byli też filozofowie i mędracy żydowscy, którzy mówili o unikaniu zemsty. Masz to w Księdze Wyjścia 23 i Księdze Kapłańskiej 19 w tym samym kontekście, co miłość do bliźniego.

Unikaj zemsty. Ale przykład, jaki daje Jezus, to przykład nadstawiania drugiego policzka. A kiedy nadstawia się drugi policzek, kontekst tego często jest powiązany z *lex talionis*, oko za oko i ząb za ząb, i innymi starożytnymi bliskowschodnimi zbiorami prawnymi.

I tak, czasami było to z tym kojarzone. Ale to była sprawa honoru i wstydu. A ten był zwykle karany karą pieniężną.

Ale kiedy ktoś uderza cię w policzek, nie ma to na celu wybicia ci zębów. W tej kulturze jest trochę starych filmów i kultur, w których ktoś może wziąć rękawiczkę i uderzyć cię w policzek. To tak jakbym wyzwiał cię na pojedynek.

To było wyzwanie dla twojego honoru. To była obraza twojego honoru. Było to odruchowe uderzenie w policzek.

Kiedy jest napisane, że i im nadstaw drugi policzek, oznacza to, że nie będę bronił swojego honoru. W pewnym sensie można to postrzegać jako formę oporu, ponieważ mówisz: „Nie cenię twojej opinii aż tak bardzo”, że naprawdę poczułem się urażony, ponieważ zależy mi tylko na opinii Boga na mój temat. Ale jest to także forma kochania wroga.

Prorocy cierpieli z tego powodu. Izajasz 50 i werset 6 mówią o uderzeniu w policzek. Micheasz w 1 Król. 22 zostaje uderzony w policzek.

Jezus wzywa nas, abyśmy nie bronili naszego honoru, ale pozostawili go w rękach Boga. Ile w tym jest hiperboli? Cóż, celem hiperboli jest przyciągnięcie naszej uwagi i sprawienie, że będziemy rozważni. Pozwolę więc to rozważyć, ponieważ nie jestem pewien, czy wszyscy z nas wiedzieliby dokładnie, gdzie wytyczyć linię w tym samym miejscu.

Jednak w miarę upływu czasu niektóre z nich staną się coraz trudniejsze. Mówi: jeśli ktoś chce cię pozwać do sądu i zabrać twój płaszcz, lub jeśli ktoś chce ukraść twój płaszcz, oddaj go, werset 40. A wielu chłopów, przynajmniej w Egipcie, miało tylko jeden płaszcz.

Być może w Judei i Galilei było ich więcej. Ale wielu chłopów miało tylko jeden płaszcz. Jedyną rzeczą, którą prawo żydowskie wyraźnie zwalniało z zajęcia w Księdze Powtórnego Prawa 24, był płaszcz wierzchni, ponieważ w nim spało się w nocy.

To był twój koc. W ten sposób zapewniłeś sobie ciepło w nocy. Cóż, jeśli ta osoba zabierze twój płaszcz wierzchni, śmiało i daj jej także swoją wewnętrzną część garderoby.

Co się stanie, jeśli dasz im oba? Będziesz nagi i prawdopodobnie będzie im przykro. Ale w każdym razie, Jezus mówi, po prostu współpracujcie z nimi. Chcą tych rzeczy, niech to mają.

To nie są rzeczy, które mają znaczenie. Liczy się Twoja relacja z Bogiem. W rozdziale szóstym będzie mówił o, no wiecie, ptakach powietrznych, one nie martwią się tym, co będą jeść i w co będą się ubierać.

Zaopatruje ich wasz niebiański ojciec. Nie musimy więc walczyć i zмагаć się z ludźmi o dobytek, ponieważ jesteśmy zależni od Boga. A jeśli ci ludzie wezmą te rzeczy, cóż, i jeszcze raz, jak daleko to posuniesz? Gdyby ktoś coś zrobił, podałyś go do sądu? Pewnego razu, gdy się o tym uczyliśmy, przyszedł do mnie jeden z moich uczniów i miał miejsce wypadek samochodowy.

Ktoś na nią wpadł i nie była pewna, czy powinna pozwolić swojej firmie ubezpieczeniowej ścigać tę firmę ubezpieczeniową, aby zapłaciła za szkody. A ja odpowiedziałem, że nie, w naszej kulturze po to właśnie jest ubezpieczenie. Myślę, że można to zrobić.

Ale chodzi o to, żeby nie szukać zemsty i kochać swojego wroga, a nawet współpracować w miarę rozsądku, co nie rozwiązuje problemu. Ale wypowiedź Jezusa również nie rozwiązuje całkowicie problemu, ponieważ mamy wiele różnych sytuacji. Nie jest w stanie poradzić sobie z każdą sytuacją.

Podaje więc nam zasady, czasami wyrażane hiperbolicznie. Kochajcie swoich prześladowców, werset 41. W Judei i Galilei byłiby ludzie, którym nie podobałoby się to, co Jezus mówił na ten temat.

I możesz zrozumieć dlaczego. Jezus wykracza poza brak oporu i aktywnie współpracuje. Żołnierze okupanta, armii rzymskiej, większość z nich to lokalni rekruci z Syrii.

Ale żołnierze mogli zarekwirować różne rzeczy. Mogliby powiedzieć: OK, cóż, potrzebuję, żebyś to dla mnie poniósł, albo pożyczysz mi swojego ośła, żebym mógł to nieść, albo muszę kwaterować w twoim domu na zimę, czy coś w tym rodzaju. Wiadomo, że żołnierze nadużywali tego prawa przyznanego im przez rząd.

Jak zatem powinniśmy współpracować w praktyce? Jezus mówi, że ktoś chce, żebyś niósł coś na milę, niósł na dwie mile, po prostu daj z siebie wszystko, pokazując mu, że współpracujesz i nie jesteś na niego zły, ale po prostu go kochasz. Niech Twoje światło świeci. Jak daleko to posuniemy? Cóż, jeśli spojrzymy na Jezusa w praktyce lub na Pawła w praktyce, mam na myśli to, że kiedy ktoś uderza Jezusa w policzek w Jana 18, nie ma to miejsca w ewangelii Mateusza, ale ktoś uderza Jezusa w policzek, Jezus rzeczywiście odpowiada.

Mówi: co zrobiłem? I podważa legalność ich zachowania. Kiedy arcykapłan nakazuje uderzyć Pawła w policzek w Dziejach Apostolskich 23, Paweł odpowiada: Bóg cię uderzy, ściano pobielona. Mamy więc tu do czynienia z elementem hiperboli.

Mam na myśli, że nawet wcześniej, gdy Jezus w 23 rozdziale Ewangelii Mateusza nie nazwał nikogo głupcem, zgadnijcie co? Jezus rozmawia z faryzeuszami. Mówi: ślepi głupcy. Jest więc element hiperboli, ale znowu ma on przyciągnąć naszą uwagę i skłonić nas do zastanowienia się nad sposobami uczynienia nas życzliwymi ludźmi, nawet dla ludzi, którzy nie są dla nas mili.

Kolejnym pytaniem, jakie się to nasuwa, jest to, czy mówimy tu o prześladowcach osobistych, czy prześladowcach narodowych. Chrześcijanie różnili się w tej kwestii. A jeśli ma charakter narodowy, czy oznaczałoby to, że naród nie powinien być w to

zaangażowany lub że my, chrześcijanie, nie powinniśmy się w to angażować? Są to pytania, nad którymi chrześcijanie debatują od wieków.

I nie zamierzam rozwiązywać kwestii, nad którymi chrześcijanie debatowali przez wieki. Ale mogę opowiedzieć ci przypadek, w którym było to dla mnie naprawdę głębokie wyzwanie. Wiesz, przed nawróceniem byłem ateistą.

A kiedy napisałem książkę o cudach, w Internecie pojawiło się kilku ateistów. Nie wszyscy ateści, ale niektórzy radykalni ateści nazywani nowymi ateistami, którzy po prostu błędnie zinterpretowali tę książkę. Mówili o mnie złe rzeczy.

A ja je po prostu uwielbiałam. Nie mogłam ich nie pokochać. Kiedyś byłem ateistą.

Mogłem współczuć temu, skąd pochodzili, chociaż wiedziałem lepiej, ponieważ znałem Pana. Ale miałem inny rodzaj problemu. Mieliśmy z żoną przemawiać na temat pojednania etnicznego. Wydaje mi się, że było to 1700 pastorów na Wybrzeżu Kości Słoniowej, zaraz po tym, jak miała tam miejsce wojna domowa.

I ta wojna nie miała powodów religijnych. To była wojna etniczna. Ale miałem problem.

Naprawdę nie czułem tej części, w której mówiłem o kochaniu swoich wrogów. W ogóle tego nie czułem. Przyzwyczyłem się mówić o pojednaniu etnicznym między chrześcijanami, ale tego nie czułem.

W połowie drogi za Atlantykiem zdałem sobie sprawę, że Pan przekonał mnie, że powodem, dla którego nie czułem się dobrze, mówiąc o kochaniu wrogów, było to, że nie kochałem swoich wrogów. A wrogowie, o których myślałem, niektórzy z moich przyjaciół w środkowym pasie Nigerii, byli ofiarami ataków dżihadystów. Kilku moich przyjaciół utknęło w kościele przez trzy dni bez wody i ze zwłokami, podczas gdy dżihadyści na zewnątrz atakowali kościół.

Nie lubiłem muzułmanów, ale dżihadyści, ci, którzy próbowali zabić moich przyjaciół i zabili wielu chrześcijan, początkowo niesprowokowani, to znaczy, w końcu niektórzy z młodszych chrześcijan zaczęli odpowiadać i nie nadstawiać drugiego policzka. I niestety poza dżihadystami zabijali innych ludzi, czego nie da się usprawiedliwić w niczyich warunkach. Ale początkowo ludzie, którzy to robili, po prostu niesprowokowali, dokonując rzezi chrześcijan i umiarkowanych muzułmanów.

Nie kochałem tych ludzi. I uzasadniłem swoją nienawiść do tych ludzi, a Pan mnie przekonał. I powiedziałem: Panie, to nie jest praktyczne.

To znaczy, musisz umieć kontratakować. Ale problemem nie była praktyczność. I niekoniecznie chodziło o to, jakie powinno być czyjeś stanowisko, jak na przykład o akcji policji mającej na celu powstrzymanie ludzi od popełniania tej przemocy.

Problem w tym, czy wolno mi było ich nienawidzić w sercu? A może musiałem ich kochać całym sercem? Problem nie polegał na tym, co jest najbardziej praktyczne? To znaczy, pokojowy opór zadziałał z Martinem Lutherem Kingiem Jr. To zadziałało z Gandhim. Są jeszcze inne miejsca w historii, o których nie wspomnę. Z szacunku dla innych miejsc, w których to nie zadziałało.

I nie chodziło tutaj o to, czy to zadziałało, czy nie, jeśli chodzi o zmianę wroga. Problem polegał na tym, że jeśli jestem uczniem Jezusa, co Jezus zrobił? Jezus kochał swoich wrogów, kiedy poszedł na krzyż i umarł za nas. Ponieważ choć byliśmy jego wrogami, on oddał za nas życie.

I dla niektórych to zadziałało, przyprowadziło nas do siebie. Niektórzy pozostali jego wrogami, ale on oddał za nas życie. Dlatego nie mogłem żywić nienawiści w swoim sercu.

A kiedy odpokutowałem, mogłem iść i szczerze mówić o poselstwie, które dał mi Pan. Obecnie warunki społeczne mogą się różnić w zależności od miejsca. Nie mam zamiaru doradzać Ci, jak należy postępować w Twojej kulturze.

Musimy jednak kochać naszych prześladowców. Szczegóły mogą być przesadą, ale zasada miłości musi zwyciężyć. Miłość nie wyrządza krzywdy bliźniemu, a nawet chroni bliźniego przed krzywdą, jeśli możemy to zrobić.

Znamy wiele historii o dżihadystach i innych osobach, które rzeczywiście uwierzyły, gdy uświadomiły sobie prawdę, i są teraz naszymi braćmi i siostrami w Chrystusie. Oddanie mienia, werset 42. W judaizmie powszechni byli żebracy i jałmużna, ale cechowała ich też wysoka etyka pracy.

Dlatego ludzie cenili pracę. Ludzie zwykle nie błagają, jeśli nie muszą. Kiedy więc mówimy o ludziach żebrzących w tamtej kulturze, nie było tak, że w mojej kulturze muszę się modlić o to, gdzie dawać.

Ponieważ gdy już przekażesz darowiznę w jednym miejscu, często sprzedają Twój adres wielu innym miejscom i wszyscy cię o coś proszą, ale nie wszyscy wykorzystują to we właściwy sposób. W każdym razie żebracy i jałmużna byli w judaizmie powszechni, ale panowała tam wysoka etyka pracy. Ale czy wyrzekasz się całego swojego majątku, werset 42, a potem sam stajesz się człowiekiem ulicy, jak cynicy, którzy zebrali na ulicach greckich miast? Judaizm zwykle ograniczał jałmużnę do 20% poza dziesięciną, aby mieć pewność, że nie zostaniesz żebrakiem.

Kiedy spojrzysz na styl życia Jezusa, Jezu, były pewne ograniczenia. To znaczy, musiał uciec od tłumów, zabrać swoich uczniów z tłumów, ponieważ istnieją granice tego, co po ludzku można zrobić. Ale Jezus dawał i dawał i dawał.

Poświęcił się dla dobra innych. Istnieją więc ograniczenia, ale ostatecznie musimy być ludźmi, którzy dają i cenią innych ludzi bardziej niż własność. Myślę, że o to tutaj chodzi.

Wersety od 43 do 48, miłujcie swoich wrogów. Cóż, Jezus zwraca się, jak sądzę, do wszelkiego rodzaju wrogów, osobistych i narodowych. I okazuje miłość setnikowi.

W Ewangelii Łukasza można dowiedzieć się więcej o tym, dlaczego setnik był miły, ale Mateusz nam tego nie mówi. A Mateusz pisze dla wierzących Żydów. Jeśli pisze dla wierzących Żydów po 70. roku życia, jak sądzę, lub jeśli pisze dla wierzących Żydów przed 70. rokiem życia, w miarę jak napięcie narasta przed 70. rokiem życia, to naród żydowski miał powód, a w szczególności Judejczycy i Galilejczycy, mieli powód, aby nie lubić Rzymian lub członków armii rzymskiej.

A po tym, co stało się z Jerozolimą, Żydzi w całym imperium mieli powody, aby nie czuć się zbyt komfortowo w stosunku do armii rzymskiej. Qumran, w Zwojach znad Morza Martwego, mówiło o nienawiści do swoich wrogów, ale Jezus mówi o kochaniu swoich wrogów. I niezależnie od tego, czy jest to ktoś indywidualnie, kto cię nie lubi, czy ktoś, kto należy do grupy, której ty nie lubisz, lub nie lubi twojej grupy, i tak musisz go kochać.

A byłem w takich sytuacjach. A czasami robiono to ze względu na ewangelię. Któregoś razu byłem z innym profesorem i tak było, a on uczył studentów wbrew Biblii, a ja uczyłem studentów ze względu na Biblię, co dla studentów było jak przeciąganie liny.

A ja chciałem wycofać się z tego przeciągania liny, ale jest przysłowie, które mówi, że sprawiedliwy, który ustępuje bezbożnemu, jest jak zanieczyszczona studnia. Więc dla dobra uczniów zostałem tam. Ale modliłem się też, aby i w tym przypadku spełniło się przysłowie, że Bóg pozwala żyć z Nim w pokoju nawet swoim wrogom.

I Bóg to zrobił. I ten człowiek i ja zostaliśmy przyjaciółmi. I w końcu Bóg również tak to zaaranżował, że uczniowie podeszli do Biblii, a ten człowiek zapytał: No cóż, jak to się stało? Ponieważ rzeczywiście nim był, miał większe doświadczenie w nauczaniu niż ja.

Ale w każdym razie zostaliśmy przyjaciółmi. Nie ma więc gwarancji, że tak będzie zawsze. Ale jesteśmy wezwani do kochania naszych wrogów, bez względu na przyczyny, dla których stoją nasi wrogowie.

Jeśli pochodzisz z kultury, w której ludzie praktykują klątwy i ludzie cię przeklinali, odkryłem na ten temat coś bardzo interesującego, ponieważ moja żona pochodzi z kultury, w której niektórzy ludzie to praktykują i praktykowali to wobec nas. Odkryłem, że jeśli postępujemy zgodnie z nauką Jezusa o błogosławieniu tych, którzy cię przeklinają, naprawdę uwalnia cię to od tego trzymania. To błogosławieństwo dla tych, którzy cię przeklinają, wiesz, Księga Przysłów mówi, że przekleństwo, na które nie zasłużyłeś, nie spadnie na ciebie.

I znowu Balaam próbował przekląć Izrael, ale nie mógł tego zrobić, dopóki na to nie zasłużył, ponieważ nie mógł go przekląć. Bóg mu pobłogosławił. W ten sam sposób możemy ufać, że Bóg nas wspiera. Nie oddajemy przekleństw za przekleństwa.

Nie odwdzięczamy się kpiną za kpinę. Odpowiadamy z miłością. Być może będziemy musieli odpowiedzieć stanowczo.

Jezus z pewnością tak postępował z faryzeuszami i saduceuszami. Ale to nie znaczy, że mamy przestać kochać ludzi, troszczyć się o nich i modlić się, aby oni także dostrzegli miłość Boga. Mamy tu zarówno pozytywne, jak i negatywne przykłady, jakie podaje Jezus, jeśli chodzi o kochanie wrogów.

Pozytywnym przykładem jest Bóg. W etyce starożytnej Bóg był często przedmiotem naśladowania. I Jezus daje to tutaj.

Mówi: „No cóż, Bóg zsyła swoje deszcze na sprawiedliwych i niesprawiedliwych”. On wysyła słońce zarówno na sprawiedliwych, jak i niesprawiedliwych. I podaje negatywny przykład.

W Księdze Kapłańskiej i gdzie indziej poganie są postrzegani negatywnie. Mówi: „Wiesz, zdajemy sobie sprawę, że poganie nie zawsze zachowują się zgodnie z prawem biblijnym, prawda? Nawet poganie, nawet poganie kochają tych, którzy ich kochają. Jeśli więc kochasz ludzi, którzy cię kochają, w jaki sposób możesz zachowywać się lepiej niż oni? Nie, kochasz nawet ludzi, którzy cię nie kochają, kochaj ich.

Byłem w niektórych sytuacjach, w których byłem tam wystarczająco długo i udało mi się pozyskać każdą osobę. Najdłużej zajęło mi rok okazanie im miłości. To też nie zawsze jest gwarantowane.

Ale często miłość może zmienić ludzkie serca. Ale nawet jeśli tak się nie dzieje, nadal kochamy ludzi. Werset 44: módlcie się za swoich prześladowców.

Wiesz, w 2 Kronik 24 Zachariasz modli się o sąd nad swoimi prześladowcami. To samo z Psalmem 137. O Boże, jakże błogosławiony będzie ten, który pochwyti i rozbije ich dzieci o skały, tak jak to zrobili z naszymi dziećmi.

Jeremiasz 15, pochwała za sąd. Objawienie 6 w Nowym Testamencie, pochwała za sąd. I może znajdzie się na to miejsce.

Miałem ucznia z kraju Ameryki Łacińskiej, który w czasie prawicowej dyktatury wrócił do domu i stwierdził, że jego rodzice zostali zabici przez sąsiada. I modlił się do Boga zemsty. I możesz to zrozumieć.

To znaczy, nie mogłam mu powiedzieć, że to coś złego z jego strony. Nie wziął sprawy w swoje ręce, modlił się. Ale tutaj panuje wyższa etyka, tutaj są większe wymagania.

I to jest dla nas wyzwanie. Modliłem się z Sundią Gan, kolejną moją uczennicą z północnej Nigerii. A właściwie ze środkowego pasa Nigerii.

W pewnym stanie niektórzy ludzie domagali się prawa szariatu. I tak niektórzy chrześcijanie udali się do stolicy, stanowili dużą część państwa i powiedzieli: nie, nie chcemy prawa szariatu. A niektórzy dżihadyści zaczęli ich strzelać.

Przyszli przygotowani z bronią automatyczną i tak dalej. A w niedzielę, o ile wiedział, jego kuzyn został zabity. Pomyślał, że może są tam jego bracia.

Myślał, że może jego bracia zostali zabici. Myślał, że jego żona poszła na to i że jego żona została zabita. Nie wiedział, czy żyją, czy nie.

Nie miał jak się z nimi skontaktować. A kiedy się razem modliliśmy, modliłem się, o Boże zemsty, powstań, potężny wojowniku, pomścij swój lud. Myślałam, że modliłam się naprawdę dobrze.

A kiedy skończyłem się modlić, niedziela się modliła. Powiedziała: „O Boże, przebacz im”. Jeśli umrzemy, my mamy nadzieję, ale oni nie mają nadziei na życie wieczne, które Ty dajesz.

I było mi wstyd, bo w niedzielę modliłem się jako mąż Boży, głębszy mąż Boży, niż się modliłem. Wiele lat temu, jak wspominałem wcześniej w kursie, zostałem fałszywie oskarżony. Znalazłem się w bardzo złej sytuacji, która, jak myślałem, zniszczy moją służbę.

W końcu po kilku latach zostałem zrehabilitowany. Ale osoba, która była przede wszystkim inicjatorem sytuacji, dokładnie wiedziała, co robi. Co do tego nie było żadnych wątpliwości.

Przyznał się do tego, co zrobił. Wiesz, kochałam go od samego początku. Przez pierwsze kilka miesięcy go kochałam.

Ale po pewnym czasie Biblia mówi, aby modlić się za swoich prześladowców. Przytapałam się na tym, że modlę się za niego, żeby Bóg go zabił. I Duch Święty mnie upomniał.

Powiedziałem: Boże, to niesprawiedliwe. Wszystko, to znaczy, do czego mnie wezwałeś, nie mogę nawet zrobić z powodu tego oskarżenia. Ale Bóg przypomniał mi, że mogę zrobić to, do czego mnie powołał.

Ponieważ był ze mną. I musiałam pokochać tę osobę. Nie przyszło to łatwo.

To nie przyszło szybko. Ale w końcu doszło do tego, że mogłem. Gdybym go zobaczył, podbiegłbym i przytulił go. Kochałam go.

I kocham go teraz. Bądź doskonały jak Bóg. Werset 48.

Łk 6,36 mówi: bądźcie miłosierni jak wasz ojciec niebieski. Prawdopodobnie istnieje aramejskie słowo, które można przetłumaczyć w całości. Może to oznaczać doskonały.

Może być miłosierny. Może obejmować niektóre z tych różnych rzeczy. Uczni wskazali, że za obydwojma z nich kryje się aramejskie słowo.

Tak więc wychodzi tłumaczone na kilka różnych sposobów. Ale w Starym Testamencie jest napisane, w greckim tłumaczeniu Powtórnego Prawa 18,13 jest napisane: bądźcie doskonali i nienaganni przed Panem, waszym Bogiem. Podobnie Kapłańska 11, Kapłańska 19, Kapłańska 20.

Bądź święty jak Bóg jest święty. Zatem Bóg daje nam przykład. Jeśli Bóg jest standardem, nikt z nas nie może się pochwalić.

Tak więc, zanim dotarliśmy do końca piątego rozdziału Ewangelii Mateusza, żądania Jezusa były dość radykalne. Ponieważ są to wymagania nie tylko dotyczące tego, co robimy na zewnątrz. Są to wymagania stawiane naszym sercom, aby nasze serca były prawe.

I to się dzieje, gdy rodzimy się na nowo. Niech Bóg nas przemieni i da nam nowe życie w Chrystusie. I gdy pozwolimy Bogu nadal zmiękczać nasze serca i upodabniać nas do obrazu Chrystusa, gdy będziemy przechodzić te próby i uczyć się reagować we właściwy sposób.

Jeśli nie nauczysz się reagować we właściwy sposób, prawdopodobnie będziesz musiał przejść więcej testów, aby to osiągnąć. Ale w każdym razie, gdy otrzymujemy te testy, rośniemy. Mateusza 6 kontynuuje ten temat dalej.

Nie czyń swojej sprawiedliwości, aby być chwalonym przez innych. Mateusza 6, werset 1. Możesz to czynić przed innymi, aby być przez nich widzianymi i chwalić Boga, ale nie rób tego przed innymi, abyś został uwielbiony. W obu przypadkach jest to to samo greckie słowo.

I podaje trzy tego przykłady. Nie rób swojej dobroczynności, żeby inni to zobaczyli i uhonorowali cię. Nie odmawiaj modlitwy przed innymi, aby cię zobaczyli i uhonorowali.

Nie pość przed innymi, aby cię zobaczyli i uhonorowali. Podczas postu starożytni zwykle nie golili się, nie myli ani nie namaszczeni głowy. Podczas namaszczenia twoja skóra głowy może wyschnąć, abyś mógł ją tam namaścić.

Ale także Grecy mieli zwyczaj namaszczenia się ćwiczeniami, a następnie brali coś, co nazywało się strigilem i zeskrobywali to. To był jeden ze sposobów, w jaki się oczyszczali. No cóż, normalnie, jeśli pościsz i nie ogoliłeś się, nie umyłeś się, nie namaściłeś się, Żydzi rozglądali się i mówili: OK, ta osoba musi pościć.

Ale nie dajesz ludziom poznać, że pościsz. Oznaczałoby to na przykład, że dzisiaj w mojej kulturze myję zęby, żeby nie wyczuli, że poszczę. To jest ogólna zasada.

Pamiętam, że kilka razy byłam u rodziców i pościłam, a mama przygotowała posiłek i nie chciałam jeść, ale nie chciałam jej powiedzieć, że poszczę. To naprawdę się wydarzyło, co stworzyło bardzo złą sytuację. Może powinienem być jej po prostu powiedzieć.

Ale w każdym razie nie robimy tego, żeby inni nas szanowali. Nie robimy tego po to, żeby inni dobrze o nas myśleli. Są to dość przypadkowe przykłady, ale dość reprezentatywne przykłady tego rodzaju rzeczy, które ludzie uważali za prawość.

Księga Tobiasza, księga należąca do apokryfów, jest powszechnie znaną historią. Inni mówili, cóż, Księga Tobiasza zawiera te przykłady w 12.8. Inni mówili o podstawowych przykładach prawości w kontekście Tory, służby świątynnej i dobroczynności. Niektórzy późniejsi rabini mówili o modlitwie, miłosierdziu i pokucie, które można wyrazić postem.

W każdym razie Jezus podaje przykłady tego, jak nie czynić swojej prawości, aby inni mogli to zobaczyć, i mówi o wiecznej nagrodzie, która się z nimi wiąże. Jeśli zrobisz to tylko po to, żeby Bóg to zobaczył, zostaniesz nagrodzony przez Boga. Ale jeśli już otrzymasz nagrodę, robiąc to, aby inni mogli to zobaczyć, niektórzy ludzie na zewnątrz wyglądają na pobożnych, ale w rzeczywistości są praktycznymi ateistami.

Ponieważ tak naprawdę nie myślą o tym, jak Bóg ich nagrodzi. Chcą teraz wyciągnąć od ludzi wszystko, co się da. Tak naprawdę nie myślą o Bogu.

Jezus mówi, że ci, którzy to robią, aby inni mogli to zobaczyć, otrzymali już pełną nagrodę, co było terminem używanym w starożytnych dokumentach biznesowych i oznaczało zapłatę w całości. Tej osobie nic więcej się nie należy. Jednym z przykładów, pierwszym przykładem jest potajemna działalność charytatywna.

Rozdział 6, wersety od 2 do 4. I tutaj używa hiperboli. Kiedy w tajemnicy udzielacie się charytatywnie, nie trąbcie przed sobą. Cóż, tak naprawdę nikt przed nimi nie dął w trąbę, ponieważ prowadzili działalność charytatywną.

Nikt tego nie zrobił dosłownie. Może mogłyby to być trąby wzywające ludzi do modlitwy. Być może nawiązuje do umieszczonych w świątyni puszek na cele charytatywne w kształcie trąbki.

Prawdopodobnie to tylko hiperbola. Prawdopodobnie jest to po prostu graficzny sposób przedstawienia problemu. Wiesz, ci ludzie chcą, żeby wszyscy widzieli, jak oddają pieniądze.

Zatem zanim włożą pieniądze, trąbią. I przepraszam za moją muzykę. Ale w każdym razie, powiedział, nie pozwól, aby twoja prawa ręka wiedziała, co robi lewa.

Oczywiście mnie tam nie było, bo mówił o tym starożytny mówca, gdy ktoś rękami wykonywał solacyzm, mówił o niebie i ziemi. No cóż, pomyliłem je. Powinienem być powiedzieć, żeby twoja prawa ręka nie wiedziała, co robi lewa.

W każdym razie tego rodzaju hiperbola była znana także gdzie indziej. Marek Aureliusz żyjący w II wieku n.e. jest filozofem stoickim. Mówi: nie pozwól, aby twoje własne ucho cię usłyszało.

To był tylko obrazowy sposób powiedzenia, niech to pozostanie tajemnicą. Otrzymanie skarbu w niebie na cele charytatywne. Żydzi już w to wierzyli.

Masz to w Księdze Tobiasza i gdzie indziej. I jest to standardowe oczekiwanie opieki nad biednymi w judaizmie. Widziało to wielu w historii.

Oczywiście św. Antoni, św. Franciszek, Wesley. Według Wesleya zarządzanie oznaczało troskę o biednych. I powinniśmy przeznaczyć wszystkie nasze zasoby na troskę o potrzeby ludzi.

Ludzie powinni nauczyć się ciężkiej pracy. To też podkreślił. Ale powinniśmy troszczyć się o biednych.

Powinniśmy zapewnić im możliwości osiągnięcia więcej. A Wesley powiedział: „Wiesz, jeśli kiedy umrę, na moim nazwisku pozostanie coś więcej niż tylko garść

monet, to niech wszyscy nazywają mnie złodziejem i kłamcą”. Ponieważ chciał poświęcić swoje zasoby pomaganiu innym.

Mateusza rozdział 6 wersety od 5 do 15. Jezus naucza o modlitwie. A sposób, w jaki to ustala, ma bardzo ostrożną strukturę dotyczącą tego, w jaki sposób nie powinieneś się modlić i jak powinieneś się modlić.

Przede wszystkim nie módlcie się tak jak obłudnicy, 6.5. Módlcie się w ten sposób, potajemnie, werseł 6. Nie módlcie się jak poganie, wersety 7 i 8. Módlcie się w ten sposób. Następnie podaje przykład tego, co nazywamy Modlitwą Pańską w wersety 9–13. Następnie w wersety 14 i 15 rozwija prośbę o przebaczenie.

Cóż, modlitwa w tajemnicy. Tutaj także używa pewnej hiperboli. Idź do swojej szafy lub magazynu.

Nie w każdym domu był taki egzemplarz. Wiemy jednak, że jest to hiperbola, ponieważ sam Jezus nie wszedł do magazynu. Poszedł w góry.

Ale nadal spełnia ten sam punkt. Udał się gdzie indziej, aby modlić się o bycie sam na sam z Bogiem. Więc nie tylko inni ludzie go widzieli.

To nie znaczy, że nigdy nie modlił się publicznie. Modlił się także publicznie. Ale szczególnie modlił się na osobności.

Czasami mamy ludzi, którzy chcą modlić się publicznie i chcą, aby modlitwa trwała publicznie. Nie spędzamy nawet czasu na modlitwie na osobności. Hiperbola.

Domy były zatłoczone. Były ciasno upakowane razem. Wsie często znajdowały się blisko siebie.

To właśnie tam Jezus czasami musi udać się w góry. Podobnie jak w pierwszym rozdziale Marka. Mówi o kimś, kto organizuje przebywanie na ulicy w czasie modlitw. Chce, żeby wszyscy ich widzieli, kiedy się modlą.

Jezus mówi, żeby się modlić w tajemnicy. Módl się, aby tylko twój ojciec cię widział. Mówi, żeby nie modlić się jak poganie.

Używali dużo słownictwa. Poganie próbowali modlić się, aby manipulować swoimi bóstwami. Gromadzili różne imiona swoich bóstw.

Był taki jeden dokument, który ludzie często cytują, gdzie osoba podaje wszystkie możliwe imiona bogini, którą przywołuje. I w końcu mówi, czy jakkolwiek chcesz, żeby cię nazywano. Na wypadek, gdybym któryś przegapił.

Modlili się w sposób manipulujący swoimi bóstwami. Częściowo poprzez gromadzenie imion, aby przyciągnąć uwagę bóstw. Odwoływali się także do różnych ofiar, darów i przysług, jakie okazywali bóstwu.

Cóż, dałem ci tę ofiarę. Z pewnością mógłbyś zesać mi trochę deszczu na moje pole i tak dalej. W zwyczaju rzymskim pomieszana jest pojedyncza sylaba rytualna.

Zniszczyłem modlitwę. Jeśli kapłanowi spadł kapelusz, musieli powtórzyć modlitwę. Zatem ludzie bardzo lubili formuły i manipulacje w pogańskiej modlitwie.

Ale problemem nie jest tak bardzo forma. To jest motywacja. Jezus proponuje zwięzłą modlitwę.

Mój teść w Kongo często modlił się za ludzi. To tylko bardzo prosta modlitwa. I często Bóg odpowiadał natychmiast.

Nie była to długa, skomplikowana modlitwa. Niektórzy ludzie modlą się długimi, skomplikowanymi modlitwami i Bóg też je wysłuchuje. Ale Jezus podaje tutaj bardzo zwięzłą modlitwę.

Nie chodzi o gromadzenie słów. Skąd wiemy, że nas słyszy? Cóż, mówi w wersecie 7, ponieważ wasz Ojciec niebieski wie, o co prosicie, wie, czego potrzebujecie, zanim Go poprosicie. W takim przypadku podstawą odpowiedzi na naszą modlitwę nie jest nagromadzenie słownictwa.

To nie jest tak, że mamy właściwy rytuał lub odpowiednią formułę. Czasami w przeszłości modliłem się formułami, które nie były biblijne i nie wiedziałem o tym, a Bóg odpowiadał na moje modlitwy, ponieważ nie wiedziałem nic lepszego. Ale to dlatego, że modlimy się na tej podstawie.

Nasz Ojciec. I dlatego Jezus tak zaczyna modlitwę. Nasz Ojciec.

Czy kiedykolwiek modliłeś się Modlitwą Pańską? Ma wiele podobieństw z niektórymi innymi modlitwami żydowskimi. I o tym porozmawiamy szerzej na następnej sesji.

To jest nauczanie doktora Craiga Keenera na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 8 na temat Kazania na Górze, Mateusza 5-6.